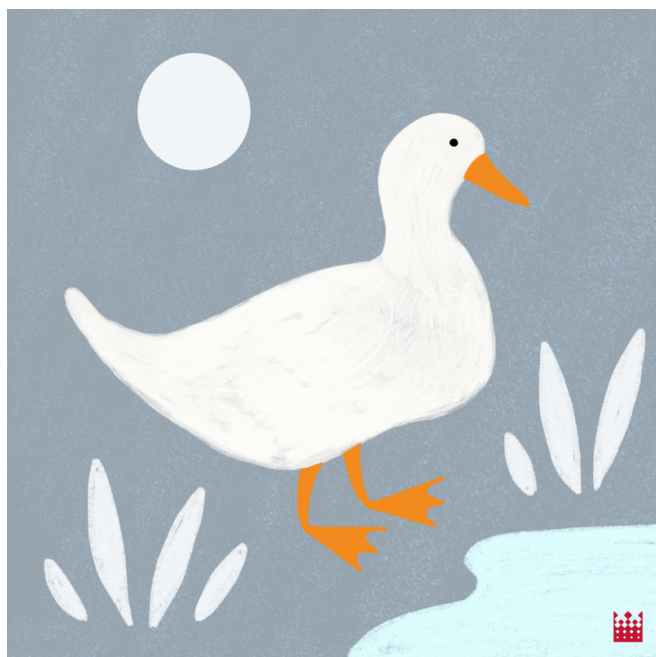


Ojczysty - dodaj do ulubionych / Ciekawostki językowe

KACZKA-DZIWACZKA



Marcelina Jarnuszkiewicz

Jan Brzechwa, pisząc - a może dopiero redagując - swój wiersz, jeden z najbardziej obecnie znanych i rozpoznawalnych wierszy tego wyjątkowego autora, zdecydował się na wprowadzenie łącznika pomiędzy oba człony tytułowej nazwy. Dlaczego? Na to pytanie niełatwo odpowiedzieć...

Zwyczajnym, nienacechowanym zapisem byłby zapis bez łącznika i małymi literami: kaczkadzawaczka - bo to taka kaczkadzawaczka, którą można by było uznać za dziwaczkę (z racji jej zachowania, nietypowego dla kaczek). Gdybyśmy chcieli potraktować słowo DZIWACZKA jako imię kaczki, tak jak współcześnie funkcjonuje w literaturze i kulturze, to zapisalibyśmy: kaczkadzawaczka - a więc również bez łącznika, ale imię wielką literą, a określenie gatunkowe małą. Na upartego można by zastosować zapis wielkimi literami obu członów: Kaczkadzawaczka (jak Kaczor Donald czy Myszka Miki albo Śpiąca Królewna), bo w zasadzie całe połączenie funkcjonuje jak osobowa nazwa własna postaci bajkowej - ale i w tym wypadku nie zastosowalibyśmy łącznika. Czemuż zatem zrobił to sam autor? Pozwolimy sobie przytoczyć wypowiedź wybitnego leksykologa i leksykografa, mistrza ciętej riposty, założyciela Poradni Językowej PWN, profesora Mirosława Bańki: „wybierając pisownię z dywizem lub bez, niejako kreujemy obraz desygnatu. Czy Brzechwa świadomie wykreował postać ze swojej bajki na ptasio-dziwaczą hybrydę - por. kaczkadzawaczka - tego nie wiem, ale w odbiorze osób, które zasady użycia dywizu znają (...) dobrze (...), jego wiersz trochę zmienia sens, gdy dywiz zastąpi się spacją. A czy mickiewiczolodzy zastanawiali się nad funkcją dywizu w nazwie dziewica-bohater? Mam wrażenie, że przeceniamy moc sprawczą tego znaku i że dla interpretacji wyrażenia (...) istotne są inne okoliczności ich użycia, przede wszystkim ich odniesienie i kontekst, a nie tylko pisownia”.